

# Jerzy Syryjczyk

---

"Jeszcze raz o domniemaniu  
poczytalności w schemacie 1973 kan.  
10 § 3", F. Wycisk, "Prawo  
Kanoniczne", 22, 1979, nr 3-4 :  
[recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 24/1-2, 312-314

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kandydatów na ołtarze zmarłych w wieku dziecięcym oraz już kanonizowanych świętych młodocianych. Z tych powodów praca A. Casieri może oddać pewne usługi postulacjom przygotowującym procesy zatwierdzenia cnót heroicznycych a także posłużyć jako przyczynek do reformy przepisów procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego.

*ks. Henryk Misztal*

**F. Wycisk, Jeszcze raz o domniemaniu poczytalności w Schemacie 1979 kan. 10 § 3, Prawo kanon. 22 (1979) nr 3—4, s. 233—243**

Wśród kanonistów spotykamy niewielu tych, którzy paraliiby się prawem karnym w Kościele. Stąd tym większą radość i zainteresowanie budzi fakt ukazania się chociaż niewielkiego artykułu poruszającego problemy tej dziedziny prawa. Niezbyt obszerną literaturą może poszczycić się kanonistyka, co do zagadnień związanych z reformą kanonicznego prawa karnego. Skromny ten dorobek pragnął wzbogacić swoim artykułem F. Wycisk, który rozważania ograniczył do dyskusowanego już od dawna problemu domniemania poczytalności w Schemacie kanonicznego prawa karnego.

Autor stawia pytanie, czy i jaką presumpcję zawiera kan. 10 § 3 Schematu oraz, co obejmuje to domniemanie, czy winę umyślną, nieumyślną, czy obie łącznie. Po przedstawieniu stanowisk kanonistów: A. Scheuermanna, P. Ciprotiego i M. Myrchy, Autor podjął się dokonania analizy w celu przedstawienia swojego stanowiska w powyższej materii.

W związku z rozumowaniem i przedstawionym stanowiskiem Autora nasuwa się kilka uwag ze względu na popełnione pewne nieściśłości.

F. Wycisk przyjmuje, że poczytalność może mieć swoje źródło albo w winie umyślnej albo nieumyślnej. Twierdzi, że niemożliwą jest rzeczą, by poczytalność konkretnego czynu przestępczego miała swe źródło w winie umyślnej i nieumyślnej zarazem. Argumentuje, „bo niemożliwą jest rzeczą, aby konkretny czyn był popełniony z winy umyślnej i nieumyślnej zarazem” (s. 235). Odnośnie do samego czynu należy przyznać rację. Niemniej należy pamiętać, że konkretny czyn nie może być utożsamiany z czynem przestępczym, czyli przestępstwem. Stąd biorąc pod uwagę czyn przestępczy, gdyż taki nas interesuje w tym zagadnieniu, możliwe jest, by strona podmiotowa konkretnego przestępstwa (czynu przestępczego) charakteryzowała się winą nieumyślną wynikłą ze złego zamiaru — culpa dolosa exorta. Inaczej mówiąc prawo karne zna konstrukcję winy kombinowanej.

Następnie Autor przyjmuje tezę, że samo domniemanie poczytal-

ności czynu przestępczego nie daje podstawy do karania. Stąd rozumuje, iż w wypadku gdy sprawca nie będzie się bronił to samo domniemanie jest niewystarczające do ukarania, ponieważ nie jest wiadome za którą winę. Należy stwierdzić, że w powyższym wypadku samo domniemanie poczytalności jest wystarczające do ukarania, gdyż przejawia się ono bądź to w winie umyślnej, bądź nieumyślnej.

W dalszym wywodzie F. Wycisk zastanawia się za jaką winę karany będzie sprawca, gdy nie obalił domniemania (raczej nie dowiódł swej niewinności J. S.). Stwierdza błędnie, że według rozumowania M. Myrchy nie jest wiadome, która wina jest domniemana i sądzi, że raczej obie nie są domniemane. Odpowiedzieć należy, iż dwa rodzaje winy są domniemane w ten sposób, że albo zachodzi wina umyślna, albo nieumyślna. Innymi słowy istnieje domniemanie na rzecz jednej szczegółowej ustawy, której naruszenie konstytuuje delikt w zależności od tego, czy ustawodawca wymagać będzie do zaistnienia przestępstwa działania sprawcy „cum dolo”, czy „cum culpa”. Jeśli do powstania czynu przestępczego w konkretnej naruszonej normie wymagana jest wina umyślna, to wówczas domniemany jest „dolos”, jeśli natomiast wymagana lub wystarczająca jest wina nieumyślna — domniemana jest „culpa”. W sytuacji natomiast, gdzie czyn przestępczy może być popełniony przez czyn wynikający z winy umyślnej, jak i z winy nieumyślnej (np. umyślne i nieumyślne zabójstwo), to przy domniemaniu poczytalności należy sądzić, że domniemana jest wina umyślna. Wówczas do zadań sędziego należałoby ustalić, a nie dowiedzieć jak chce F. Wycisk, z jaką winą działał sprawca. Do zadań natomiast sprawcy wykazanie, że w jego czynie nie było ani „dolos” ani „culpa”. W świetle obowiązującego prawa wystarczyłoby wykazać przez sprawcę brak winy umyślnej, lub brak jakiegokolwiek zawinienia.

Zastanawiające jest również, na jakiej podstawie Autor przyjmuje w myśl kan. 10 § 3, że ciężar dowodzenia, iż dane przestępstwo popełniono „cum dolo vel cum culpa” spoczywa na obowiązku sędziego. Kan. 10 § 3 Schematu zawiera przecieź presumpcje zwykłą, tak jak kan. 2200 § 2 KPK. Natomiast w świetle normy kan. 1748 § 1 Kodeksu prawa kanonicznego „Onus probandi incubit ei qui asserit”. Stąd więc ciężar dowodzenia spada z sędziego, który ma jedynie obowiązek ustalenia winy. Natomiast obowiązek wykazania niewinności spoczywa na sprawcy.

Postulat F. Wyciska, że należy odrzucić proponowaną normę kan. 10 § 3 Schematu z racji zamętu powstającego wokół interpretacji tego domniemania nie wtyrzymuje krytyki. Autor nie chce przyjąć argumentu M. Myrchy, który jest zdania, że w świetle kan. 10 § 3 Schematu sytuacja sprawcy zmierzającego do wykazania swojej niewinności jest gorsza w porównaniu z kan. 2200 § 2 Kodeksu prawa kanonicznego, uważając powyższą rację za nie istniejącą. Moim zda-

niem słuszność leży w opinii M. Myrchy. W celu wykazania tej słuszności należy porównać konkretny czyn przestępczy od strony sprawcy, który może być popełniony czy to z winy umyślnej bądź nieumyślnej w świetle tych dwóch presumpcji (np. zabójstwo). W myśl Kodeksu prawa kanonicznego (kan. 2200 § 2) w powyższej sytuacji domniemana jest po stronie przestępcy wina umyślna. Obowiązkiem sprawcy jest wykazanie, że nie działał z taką winą, czyli wskazanie na brak zawinienia bądź na działanie nieumyślne. Według Schematu (kan. 10 § 3) istnieje natomiast trudność. Domniemana jest bowiem poczytalność, czyli że po stronie sprawcy wystąpiła wina umyślna albo nieumyślna. Trudność polega na tym, czy w tym wypadku domniemana jest tylko wina umyślna, czy również nieumyślna. Sędzia powinien presumować w tym wypadku raczej „dolus”, a oskarżony udowodnić, że działał „cum culpa”. To w takim ujęciu i według kan. 2200 § 2 sprawca może wykazać albo brak „doli”, albo brak „culpa”. Stąd Schemat w porównaniu z Kodeksem nic nie łagodzi, a przeciwnie stawia sprawcę w trudniejszym położeniu. Schemat presumuje bowiem po stronie sprawcy istnienie poczytalności, a więc winy umyślnej bądź nieumyślnej. To trudniejsze położenie uwidacznia się w tym, że oskarżony (przykładowo za zabójstwo) musi przy domniemaniu poczytalności wykazać brak istnienia winy umyślnej, a następnie winy nieumyślnej. W wypadku podanym przez F. Wyciska, gdy sprawca nie będzie wykazywał swojej niewinności, sędzia winien przyjąć istnienie winy umyślnej, czyli tak jak przewiduje to Kodeks prawa kanonicznego.

Rozumowanie M. Myrchy uznać należy za właściwe, co znajduje bezwzględne potwierdzenie w Projekcie Prawa Kościołów Wschodnich z 1976 r., który w kan. 15 § 3 odnośnie do presumpcji postanawia co następuje: „Posita externa legis vel praecepti poenalis violatione dolus gravis vel culpa gravis praesumitur donec contrarium probetur; in legibus vel praeceptis sanctione poenali non munitis dolus vel culpa praesumitur tantummodo si lex vel praeceptum iterum post monitionem poenalem violatur”.

*Ks. Jerzy Syryjczyk*